

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie	rs. 6
Półrocznie	3
Kwartalnie	1 k. 50
Miesięcznie	30

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie	rs. 8
Półrocznie	4
Kwartalnie	2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Ansgarego i Andrzeja.
Jutro: Agaty P. M.
Wschód słońca o godz. 7 min. 45. Zachód o godz. 4 min. 43.
Długość dnia godz. 8 min. 58. Przybyło dnia godz. 1 minut 18.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Udział cudzoziemców w przemyśle Królestwa Polskiego.

V.

Jeśli zechcemy zbadać kwestyę poddaństwa i ilości osób, pracujących w kantorach fabrycznych, to przedewszystkiem należy z ogólnej ilości fabryk wyłączyć fabryki, które w kantorze nikogo nie zatrudniają, gdzie zatem całą rachunkowość załatwiają sami właściciele tychże. Fabryk takich i zakładów przemysłowych jest 642, według zaś gubernij, dzielą się one w sposób następujący:

gubernia	fabryki należące do	
	krajowców	cudzoziem.
Warszawa	172	41
g. warszawska	18	8
piotrkowska	83	49
Łódź	83	31
g. kaliska	38	15
„ kielecka	9	5
„ lubelska	24	4
„ radomska	17	3
„ siedlecka	18	1
„ łomżyńska	6	—
„ plocka	6	2
„ suwalska	7	8
	480	162

Po większej części są to fabryki małe, zatrudniające po kilkunastu robotników, choć z drugiej strony muszę nadmienić, iż dany tym nie bardzo można ufać, gdyż jedna fabryka zatrudniająca blisko 250 robotników według spisu departamentu, nie ma wcale żadnej osoby pracującej w kantorze.

Pozostałe 432 zakłady przemysłowe i fabryki zatrudniają w kantorach tak cudzoziemców, jak i krajowców razem 952 osoby, z czego na krajowców przypada 669 t. j. 70.27 proc. ogólnej ilości pracujących w kantorach fabrycznych, na cudzoziemców zaś 283 t. j. 29.73 proc., czyli że stanowią oni przeszło czwartą część. Pewna ilość fabryk zatrudnia w swych kantorach samych tylko krajowców, inni zaś samych cudzoziemców, lecz na to nie będziemy zwracali żadnej uwagi, ponieważ przy nieznacznej ilości oficyalistów tej kategorii w każdej fabryce, bardzo często zdarzyć się

może, iż zajmowanie posady buchaltera lub t. p. przez cudzoziemca, jest jedynie dziełem przypadku. Natomiast postaram się odpowiedzieć na inne ważne bardzo pytanie: czy fabrykanci krajowcy, czy też cudzoziemcy chętniej przyjmują do swych kantorów poddanych tutejszych?

Z tablicy Nr. 2 okazuje się, iż poddani rosyjscy zatrudniają w swych kantorach fabrycznych 648 osób, między którymi znajduje się krajowców 517 t. j. 79.78 proc., cudzoziemców 131 t. j. 20.22 proc.; w kantorach fabryk będących własnością poddanych obcych, krajowców znajduje się 152 i tyleż cudzoziemców, a zatem krajowcy stanowią tylko 50 proc., różnica więc jest wielka.

Kwestyę poddaństwa majstrów fabrycznych obecnie jest bardzo na dobie, ponieważ wiąże się z kwestyą praktykantów. Gdybyśmy więc mogli mieć dokładne cyfry, rzucilibyśmy na tę kwestyę ważne światło. Niestety jednak źródło, z którego korzystamy, pomijało majstrów z czeladnikami cechowymi, co zmniejszyło wartość zebranych cyfr. W każdym razie postaramy się z nich wyciągnąć wszelką możliwą korzyść.

Wszystkich majstrów i czeladników pracuje w fabrykach Królestwa Polskiego 16,455, z czego na krajowców przypada 13,871 t. j. 84.3 proc., na cudzoziemców zaś 2,584 t. j. 15.7 proc. Odpowiednio do narodowości właścicieli fabryk wypada, iż w fabrykach należących do krajowców, majstrów tutejszych poddanych jest 10,962 t. j. 87.58 proc. ogółu majstrów w tych fabrykach, cudzoziemców zaś 1,553 t. j. 12.42 proc., czyli, że w fabrykach krajowców chętniej przyjmują majstrów pochodzenia miejscowego, aniżeli przybyszów. Zupełnie co innego widzimy w fabrykach stanowiących własność cudzoziemców, gdyż tam z ogólnej ilości 3,940 majstrów, na krajowców przypada 2,909 t. j. tylko 73.83 proc., na cudzoziemców zaś 1,031 t. j. 26.17 proc.

Co do robotników, to spostrzegamy zupełnie te same zjawiska, co już zresztą z góry można było przewidzieć. Nadmieniam jednak, iż wykaz, z którego czerpię wiadomości, nie obejmuje wcale specjalnej rubryki dla robotników, a łączy ich razem z dyrektorami, pracującymi w kantorze i majstrami, następującą więc tabelkę otrzymałem sam przez odjęcie odnośnych kate-

goryj, o czem czytelnicy łatwo mogą się przekonać z tablicy drugiej.

gubernia	poddaństwo właściciela fabryki	kraj.	cudź.	razem
Warszawa	rosyjscy	5280	145	5405
	obcy	1291	118	1409
g. warszawska	rosyjscy	3059	100	3159
	obcy	1824	28	1847
„ piotrkowska	rosyjscy	7705	290	7995
	obcy	7521	1864	9185
Łódź	rosyjscy	18450	266	18716
	obcy	2507	323	2830
g. kaliska	rosyjscy	2929	98	3027
	obcy	702	8	710
„ kielecka	rosyjscy	547	26	573
	obcy	389	9	398
„ lubelska	rosyjscy	858	600	1458
	obcy	69	2	71
„ radomska	rosyjscy	655	5	660
	obcy	712	15	727
„ siedlecka	rosyjscy	676	34	710
	obcy	155	7	162
„ łomżyńska	rosyjscy	132	3	135
	obcy	92	4	96
„ plocka	rosyjscy	468	26	494
	obcy	49	—	49
„ suwalska	rosyjscy	138	30	168
	obcy	2	—	2
		56211	3786	60007

Okazuje się z powyższej tabelki, iż prostych robotników pracuje w fabrykach Królestwa 60,007, z czego krajowców 56,211 t. j. 93.67 proc., cudzoziemców zaś 3,796 t. j. 6.33 proc. Cyfra ta przekonywa, iż cudzoziemcy opanowują w fabrykach głównie stanowiska wyższe, że prosta praca zajmuje się oni u nas bardzo mało, pozostawiając ją naszemu robotnikowi. Stosunek ten jednak dla gubernij pojedynczych silnie się zmienia, a nianowicie robotnicy cudzoziemcy stanowią procent ogółu robotników danej gubernii:

w Warszawie	3.86 proc.
w g. warszawskiej	2.46
„ piotrkowskiej	11.37
w Łodzi	2.73
„ kaliskiej	2.84
„ kieleckiej	3.6
„ lubelskiej	39.37
„ radomskiej	14.42
„ siedleckiej	4.7
„ łomżyńskiej	3.03
„ plockiej	4.79
„ suwalskiej	15.71

Największy zatem procent ogółu robotników, cudzoziemcy stanowią w gubernii lubelskiej, następnie w suwalskiej, radomskiej i dopiero w piotrkowskiej, najmniej-

szy zaś procent w gubernii warszawskiej. W Łodzi stanowią oni niecałe 3 proc., t. j. mniej niż w Warszawie, a nawet mniej niż połowę przeciętnej dla całego Królestwa.

Z tablicy, wykazującej ilość robotników zatrudnionych w fabrykach i zakładach przemysłowych Królestwa, wypada, iż przemysłowcy poddani rosyjscy zatrudniają robotników 42,495, poddani zaś innych państw 17,512, czyli pierwsi 70.82 proc., drudzy zaś 29.18 proc. Z tej liczby pierwsi dają zajęcie 1,623 robotnikom obcym poddanym, drudzy 2,173, czyli że w pierwszych robotnicy cudzoziemcy stanowią 3.81 proc. ogółu zatrudnionych robotników, w drugich zaś 12.41 proc., czyli, że cudzoziemcy fabrykanci przeszło trzy razy chętniej przyjmują robotników cudzoziemców, aniżeli krajowców.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 29 stycznia) W tygodniu ubiegłym giełda powodowała się niemal wyłącznie stosunkami politycznymi. Alarmujące doniesienie „Daily News” o ultimatum niemieckim z powodu udziału francuskich, wywołało na giełdzie panikę i chociaż później kursy poprawiły się nieco, usposobienie było do końca słabe i chwiejne. Na rachunek francuski i niemiecki sprzedawano bardzo dużo. Regulacja końcomiesięczna odbyła się bez wielkich trudności; dwa nieznaczne bankructwa są jedyną ośmą likwidacji. Obecnie stosunki są tak ułożone, że nawet wybuch wojny nie spowodowałby kataklizmu kursowego. Usposobienie dla konsolów było słabe, nerwowe, z czego jednak kursy wyszły bez znaczącej zmiany. W dziale papierów międzynarodowych najmniej osłabienia okazywały pożyczki rosyjskie, większość pozostałych wartości międzynarodowych straciła po 1—3%. Na rynku pieniężnym dyskonto spało znowu wbrew oczekiwaniom i obecnie najlepszy papier trziesięciodniowy daje 5%. Obniżenie przyspiąć należy głównie przekonaniu, że dyrektorzy uznają za konieczne pozostać przy 5% stopie procentowej, ponieważ nieco złota wpłynęło do banku z Egiptu. W przeszły czwartek spodziewano się już nawet obniżenia dyskonta, lecz zdaje się, że dyrektorzy nie będą śpieszyć z postawieniem takiego kroku, gdyż zapas złota w banku jest bardzo mały, a stosunki polityczne układają się tak groźnie, że bank musi być dobrze przygotowany, by mógł uczynić zadość nagłym i niespodziewanym żądaniom. Na targu srebra skutkiem zwykłego indyjskiego kursu wekslowego i stałego popytu ze strony ładu stałego; sztaby podrozały znowu i notowane są obecnie po 47 1/2 p. za uncję. Przewieziono 47,000 L. do Indji zachodnich, wywieziono 75,000 L. do Bombaj i Kalkuty. Dolarów meksykańskich sprzedano 60,000 L. po 46 p. Ostatnio sprzedano małą partycję na szczytówne złecenie po 46 1/2. Do Chin i Malajii wywieziono 44,240 L.

HISTORIA PRASY FRANCUSKIEJ.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 25).

Dopóki lojalna „Gazette de France” była jedynym pismem francuskim, nikomu na myśl nie przychodziło wydawać jakiegokolwiek prasy prasowej; w niespokojnych zaś czasach po śmierci Ludwika XIII-go pojawiło się kilka pism, a niektóre z nich przybierały tak śmiały ton, iż rząd uznał za stosowne wdać się w to.

Kilku najbezpieczniejszych z rozkazu Mazarini'ego osmagano, innym — ten sam los zgotował parlament; jednych, za to, iż napadali na dwór — drugich za to, że go bronili. Wogóle w owym czasie najlepiej było dać wyschnąć atramentowi. Jedno tylko pismo „Gazette de Loret,” (nazwane tak imieniem wydawcy), przez dwa lata cieszyło się dość spokojnym istnieniem, zawdzięczając takowe, co prawda, potężnej swej protektorce, księżnej Longueville, siostrze wielkiego Kondusza. Zabawny ów mały tygodnik, w całości pisany był wierszem, poruszając wszystkie polityczne i społeczne kwestyę Francji. Wychodziła zwykle w postaci listu do „Madame la Duchesse, soeur de monsieur le prince,” a Loret jawnie się przyznawał, że od wspólnicy pani tej otrzymywał pensję roczną 14,000 fr. Nakoniec jednak parlament był zdania, iż „Gazette de Loret” za wiele sobie pozwala, zabronił więc wy-

dawcy dotykać się polityki i kościoła wogóle, co zadało pismu cios śmiertelny.

Gdy pomimo wszelkie usiłowania niemożliwością było zapobiegać niedozwolonemu wydawnictwu gazet, król, w trzy lata po śmierci Mazarini'ego uznał potrzebę stosowania najostrożniejszych środków. Ujęto np. człowieka, sprzedającego przed biurem redakcyi „Gazette de France” pismo, będące na stronie pierwszej dokładnym przedrukiem tej gazety, pozostała zaś treść którą stanowiły historyjki skandaliczne o różnych damach dworu, a zwłaszcza silnie kompromitujące księżnę de Bouillon. Małżonek tej pani w strasznym gniewie posłał do redakcyi gazety czterech służących, by w doraźny sposób ukarać ówczesnego wydawcę Izaaka Rénaudot'a. Ten ostatni bronił się przy pomocy personelu redakcyjnego; zawiązała się formalna bitwa, aż się zjawiła policya i ujęła rzeczywistego winowajcę, nazwiskiem Collet, który tymczasem sprzedał pismo swoje po wysokiej cenie. Izaak Rénaudot z łatwością dowiedział, iż odpowiedzialnym za ów pamflet być nie może, Collet'a więc uwieziono i z specjalnego rozkazu króla, poddano torturze, gdy nie chciał zdradzić współwinnych. W mękach tortury wymienił osobę, która mu poruczyła sprzedaż pisma. Sprawdzono tego człowieka, poddano go również mękom, a wtedy wyznał, iż pewien pan z dworu zaopatrzył go w materyał dla piśma, oraz w pieniądze dla wydania takowego. O nazwisku owego szlachcica nigdy się nie dowiedziano, ponieważ król sobie tego nie życzył; Collet zaś i współwinni mieszczącani skazani zostali na ciężkie roboty na galerach.

Potem zarządono spis pras drukarskich

w Paryżu, przyczem się takowych okazało 123, to jest o 103 więcej, aniżeli wydano koncesyj. Wszystkie maszyny ponad liczbę koncesyjonowanych skonfiskowano, a właścicieli skazano na więzienie.

Pomimo to, trudno przypuścić, iżby odkryto rzeczywiście wszystkie maszyny drukarskie w Paryżu, drewniane bowiem ówczesne prasy ręczne łatwo było ukryć, nadto mnóstwo szlachty posiadało takowe, a domów ich rewidować policji nie było wolno. Surowość atoli króla wywołała postrach ogólny, a jeśli pomimo to, ukazywały się gdzieś gazety niekoncesyjonowane, jednakże sprzedający nader byli ostrożni w zoofiarowaniu i zawsze trzymali się w pobliżu świątyni lub klasztoru, stanowiących, jako miejsca uświęcone, schronienie w razie pościgu.

Gazety te, wydawane były zazwyczaj z inicjatywy jakiego dworzanina, pragnącego w ten sposób zemścić się na koledze, lecz panowie ci ukrywali się zawsze za kimś ze służby swojej iście rycersko kazali mu również ponosić następstwa, która po większej części stanowiły różgi.

Ludwik XIV nie miał bynajmniej zamiaru stawiać zapory dziennikarstwu wogóle. Rad był nawet czytywać po gazetach dobre wiersze, sprytne recenzje, a zwłaszcza dowcipne epigramy na swoich nieprzyjaciół, a tylko pozwalający sobie wyciągać na światło dzienne życie prywatne faworytów, a zwłaszcza faworytek jego, lub też pomieszczać w gazetach sprawozdania więcej drastyczne niż pochlebne o wydatkach na dworze wersalskim, byli dlań solą w oku. Chętnie więc udzielił zezwolenie na założenie dwu gazet, z których jedna zajmować się miała literackimi wy-

padkami dnia, w tym samym kierunku co „Gazette de France” — politycznymi, gdy druga stawiała sobie za zadanie omawiać kwestyę społeczne w tonie dyskretnym i lojalnym.

Tak powstały więc: „Journal des Savants” i „Mercure.” Pierwsza, pod kierunkiem Denisa Sallo, pisarza wielce uczonego i eleganckiego, zaznawała szczególniejszej protekcyi Kolberta. Nazwa gazety nie była obraną szczęśliwie i na początku odstraszała wielu, rychło jednak śmiały i zajmujący sposób redagowania zjednał mu znaczną liczbę prenumeratorów i — nieprzyjaciół. Sallo postawił był sobie za główne zadanie krytykę księzek i utworów dramatycznych, wkrótce więc napisał nań pisarzy ówczesnych, wzniósł się do tego stopnia, iż Kolbert nie był więcej w stanie obronić go, wobec czego Sallo widział się zniewolonym oddać gazetę w inne ręce, podniósłszy ją do wysokiego znaczenia, w ciągu dwuletniego swego kierownictwa. Po jego ustąpieniu gazeta zmieniła charakter swój w zupełności, lecz jakkolwiek się obecnie cieszyła uznaniem pisarzy, w znakomitej atoli mierze straciła na popularności i „Mercure” zaczął zdobywać pierwsze miejsce.

Zajmujący ten dziennik, poprzednik „Figara” trzymał się pomimo licznych napaści oraz pomimo, iż na wzór „Journal des Savants” uprawiał niebezpieczną wprawdzie, lecz nieustraszoną krytykę, nieoszczędzając nawet autorów takich, jak Balzac, Boileau i La Bruyere.

Bawelna. Liverpool, 28 stycznia. W części skutkiem wyborów do parlamentu angielskiego, po części z przyczyn zupełnego zapotrzebowania z Ameryki, targ bawełny usposobiony był w tygodniu ubiegłym słabo, ceny bawełny amerykańskiej przebiegły się na korzyść nabywców, chociaż notowania pozostały niezmiennie. Obrót wykonywano większe niż w tygodnie ostatnich, przedalniczy kontraktujący dobry towar na dłuższy czas. Zbyt bawełny brazylijskiej był umiarkowany, lecz ceny trzymały się mocno. Bawełna egipska miała na początku tygodnia znaczny popyt, notowania gatunków brunatnych podniosły się o 1/8 p., a notowania białej o 1/16 p., później jednak targ był spokojniejszy. Bawełna peruwiańska miała dobry popyt, jej ceny są ciągle jeszcze korzystne dla nabywców. Popyt na bawełnę wachodnio-indyjską był umiarkowany. Dhollerah i niższe stopnie notowano niż 1/16 p., fully fair 3 3/8 p., fully good 4 1/8 p. Nowa rzeczywistość dobra Oomra znajduje natychmiast zbyt: good po 4 7/8, fully good po 4 3/4, fully good fair i good po 4 1/8 p. Dowozy są małe. Bawełnę bengalską oddają chętnie. Uwagę zwracają obecnie głównie dostawy do portów amerykańskich. Notowania terminowe, bez szczególnego powodu obniżyły się powoli o 1/16 p.

Bawelna. Havre, 31 stycznia. Sprzedano 1542 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 63.50, gorza 61.00, Georgia dobra ordynaryjna 63.50, ordynaryjna 62.50, na st. 60.50, na lt. - mr. - kw. 59.80, na maj. - cz. - lp. 61.00, na sier. 62.25, na wrz. 61.75. Oomra dobra ordynaryjna 50.00, Broach dobra ordynaryjna 56.00.

Włna. Londyn, 27 stycznia. Pierwsza seria tegorocznych aukcji na wlnę kolonialną rozpoczęła się z dnem 25 b. m. Następujące ilości wystawiono na sprzedaż do dnia wczorajszego włącznie:

	z rozporządzenia	wystawiono na sprzedaż
Sydney	46,000 bel	3,218 bel
Queensland	30,000 "	1,155 "
Port Phillip	83,000 "	4,398 "
Adelaide	21,400 "	1,948 "
Tasmania	200 "	" "
Swan River	1,000 "	" "
N. Zelandja	21,600 "	1,864 "
Cap	45,000 "	7,160 "
	248,000 bel	19,243 bel

Zarówno krajowi jak i obcy kupcy przybyli licznie i wywarzyli się usposobienie znacznie lepsze niż na serji poprzedniej. W porównaniu z końcówkami notowaniami grudniowymi ceny osiągnęły następujące wyższości: australijska zapocena zyskała 1/2 p., scoured 1/2 p., gruba krzyżowana 1/2 p., Cap snow white 1/2 - 1 p., rajta przed strzyżką i zapocena 1/2 p. na fannie. Zarówno kupcy jak i fabrykanci współzawodniczą znowu. Na serji bieżącej przybyło dotychczas 268,000 bel (219,000 australijskiej i 49,000 przyładkowej), a łącznie z wlną pozostałą z grudnia, lecz z wyłączeniem partji wyrosła dostawionych, całość rozporządzenia wynosi około 248,000 bel. Aukcja ma trwać do 17 lutego.

Włna. Londyn, 31 stycznia. Aukcje. Usposobienie mocno, ceny niezmiennie.

Włna. Buenos-Ayres, 1 stycznia. Przez drogą połowę grudnia panowało na targu najlepszym usposobienie ospale. Po cenach z każdym dniem niższych, kilku kupców niemieckich nabywało towar odpowiedni swym potrzebom, lecz przedalniczy francuscy są ciągle jeszcze bardzo wstrzeżliwi; większą część dowozów musiano oddać na akład. Zapas urosł na około 30,000 bel i obejmując wszystkie gatunki w dobrym wyborze. Jako dzisiejsze ceny uważać należy fr 5.25 - 4.20 za kilogram wlny męskiej, odpowiednio do gatunków, bez kosztów mycia, łącznie z 4% kom. loco porty europejskie.

Włna. Bradford, 31 stycznia. Włna spokojnie, mocno, przedza spokojnie, nabywcy niezdecydowani.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester, 27 stycznia. Ceny tkanin trzymają się mocno; obroty byłyby większe, gdyby nabywcy mogli byli osiągnąć chociażby najmniejsze ustępstwa. Przędzę wysyłano głównie do Indji wschodnich; krajowa konsumpcja spoczywa.

Len i konopie. Królewiec, 29 stycznia. Len. W miesiącu ubiegłym targ był bardzo ożywiony, wykonywano bardzo wielko zakupy, po części na dostawę stąd, po części wprost z Rosji. W drugiej połowie miesiąca zmocniło się usposobienie na targach rosyjskich, ceny zdołały osiągnąć znaczne wyższości, które przy końcu miesiąca zastrzyżły się jeszcze bardziej, gdyż pomimo wyższych cen

nie zmniejszył się wcale popyt. Dowozy na rosyjskich targach wewnętrznych są bez porównania mniejsze niż w innych latach o te, porze. Tętną dowoził był także niewielki i po cenach wyższych znajdował szybko nabywców, tak że zapas świeżego towaru nie mógł utworzyć się dotychczas. Len z roku 1886 jest gatunkowo znacznie lepszym, szczególnie mocniejszym, niż len ze zbiorów 1885 roku. Oczyszczenie pozostawia jednak często do życzenia, także barwa nie jest tak piękna i czysta jak spodziewano się początkowo. Brak szczególnie czysto szarego i białego koloru; przeważna część nie jest właściwie źle zabarwiona, lecz posiada odcielenie nieokreślone. Pomimo korzystniejszego dla roku pów kursu rublowego, ceny podniosły się o około 3-4 m. na 100 kilogramach, lecz zawsze jeszcze są o 6-8 m. niższe niż w odpowiednim czasie roku przeszłego. Pękła nie ma jeszcze na targu, próbki nadsyłane z niemieckich okolic nie odznaczają się gatunkiem ani barwą. Konopie. Tym artykułem mało obrzeano w styczniu 8 ożywy są bardzo wstrzeżliwi, a w Rosji żadnego prawie nie było ruchu, skutkiem czegoż świat. Nowych konopi bardzo mało przybywa, a ponieważ wywozowy mają do załatwienia większe kontrakty dostawowe względem zagranicy, przeto nabywca musiał wszystkie gatunki za każdą cenę. Konopie polskich i rosyjskich wcale do tańca nie można i są one bardzo drogie. Ostatnio płacono tutaj za towar świeży 31 1/2 - 21 m za 50 kg. z kolei, stosownie do gatunku.

Chmiel. Norymberg, 27 stycznia. W pierwszej połowie tygodnia targ był stosunkowo ożywiony, ceny średnich gatunków podniosły się o 2 - 3 m, i nie pozostały niezmiennie.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Warszawa. Specjalny syndykat cukrowniczy ma wkrótce zawiązać się w Warszawie i czuwać nad interesami cukrownictwa. Wechodzi tu między innymi, i kontrola nad ograniczeniem plantacji buraków, jeżeli ją uchwalą.

Upadłości. Sąd handlowy warszawski ogłosił już upadłości spółki zjednoczonych krawców; takiemuż losowi uległ znany jubiler z ulicy Wierzbowej, Józef Arszagi.

Kielce. Młyn parowy. Dnia 27 stycznia odbyła się ceremonia poświęcenia świeżo założonego i w ruch puszczanego młyna parowego w Kielcach. Do chwili obecnej Kielce i okolica w promieniu 25 wiorst nie posiadały młyna udoskonalonej konstrukcji mogącego dostarczyć wyborowych gatunków mąki, lecz wyższymi numerami tejsze zasilali się z Radomia i z Michałow pod Pińczowem. Właścicielem nowego zakładu przemysłowego jest p. Ludwik Stumpf.

Dochody od akcyj kolei żelaznych oraz dywidenda i superdywidenda, jaką akcyonariusze pobierać mogą, mają być obłożone podatkiem na rzecz skarbu. Podatki temu, jak donosi „Kraj”, nie podlegają między innymi akcyje kolei żelaznych wiedeńskiej, bydgoskiej i terespolskiej.

Podatek dochodowy. „Kijewskie Słowo” donosi, że w finansowych sferach Petersburga mówią obecnie o projekcie wprowadzenia wkrótce podatku dochodowego wzmianczonych drobnych podatków pośrednich, więcej uciążliwych dla przemysłu, niż pożytecznych dla skarbu. Początek tej reformy podatkowej dał już p. Bunge przez zaprowadzenie 5 procentowego podatku od dochodów z kapitałów pieniężnych. Obecnie podatek ten ma być rozciągnięty do wszystkich bez wyjątku dochodów, osiągniętych tak z majątków ruchomych, jak i nieruchomości i z pracy osobistej, jeżeli suma tych dochodów przewyższy pewną normę. Podatek dochodowy opłacać będą

wszyscy poddani rosyjscy, oraz cudzoziemcy stale zamieszkali w państwie rosyjskiem lub przemieszkujący tu dłużej niż od roku i w ogóle wszyscy właściciele majątków nieruchomości przynależących stały dołód. Podatek dochodowy ma być pobierany w całości od osób w wieku lat 18 do 55, zdolnych do pracy i w zmniejszonym rozmiarze od osób pozbawionych możności osobistego zarządzania swymi interesami jako to: wojskowych, będących w czynności służbowej, rannych podczas służby wojskowej, uczących się w zakładach naukowych do lat 26 wieku. Pobór podatku dochodowego ma się odbywać 1 lipca i 1 grudnia st. at. a za opóźnieniem zapłaty ma być ustanowiona wysoka kara. Wypracowany na tych zasadach projekt ma pójść naprzód pod obrady wyższej komisji finansowej, a następnie rady państwa. P. minister skarbu spodziewa się, że zaprowadzenie nowego podatku dochodowego usunie deficyt w budżecie.

Kronika Łódzka.

(-) **Co mówią o przemysle fabrycznym?** Podczas uroczystości dorocznego aktu uniwersyteckiego w Moskwie, dał profesor Janżul historyczny rys rozwoju fabryk i zakładów przemysłowych w Królestwie Polskiem, a to na podstawie danych, zebranych na miejscu przez profesora. Z mowy tej przytaczają „Moskiewskie Wiadomości” obszernie ustępy. Podajemy za tą gazetą ciekawe wyjątki:

W okresie dwunastoletnim od r. 1867 do roku 1879, podniósł się przemysł bawełniany i wełniany w całym Cesarstwie trochę mniej aniżeli w dwójnasób, a mianowicie wzrósł do 92%; w tym samym czasie powiększył się przemysł w kraju nadwiślańskim blisko o 4%, raz, nie biorąc przytem w rachubę powstałych tu świeżo w tym czasie tkalni, farbierni i innych zakładów przerobczych, — obracał zaś w r. 1867 półtora milionem rubli, a w r. 1879 już przeszło pięciu milionami. Ogólna suma produkcji polskiego przemysłu wynosi bez przemysłu górniczego rocznie 101 milionów rubli dla wszystkich 10-ciu gubernij Królestwa.

Ostatnia ta cyfra wtedy przyjmie właściwe znaczenie, gdy się zestawi z tą samą cyfrą guberni Moskiewskiej. Pokazuje się, że przemysł guberni moskiewskiej, przewyższa ją trochę więcej niż o dwa razy, a mianowicie wynosi 217 milionów rubli.

Według p. Janżula, krajem, w którym przemysł polski (polski tylko z imienia), uczynił podboje, mianowicie w ostatnich latach, jest Rosya południowa i kraj noworosyjski. Konkurencja, która zaczyna się podobno na Kaukazie, podbija dla siebie stopniowo ten rynek, otwarty jeszcze niedawno dla krajowych wytwórców.

Jakkolwiek cała ta prowincja mimo szybkiego rozwoju przemysłu fabrycznego, nie przedstawia jeszcze istotnego niebezpieczeństwa dla przyszłości przemysłu środkowej Rosyi, to z tego nie można wnioskować, jakoby współczesny wzrost polskich fabryk, mianowicie pogranicznych, nie zasługiwał z innych względów na baczną uwagę tak ze strony ogółu, jak i rządu. Mam tu na myśli wpływ, jaki wywierają te szybko ro-

snące fabryki, założone przez cudzoziemców i posługujące się powiększej części obcokrajowymi robotnikami, na germanizację kresów rosyjskich, odbywającą się być może z większą bezporównania szybkością, aniżeli sam wzrost przemysłu polskiego. W tym względzie jeszcze większą rolę od fabryk odgrywa napływ zagranicznych kolonistów. W r. 1874 było w Królestwie Polskiem 116,000 obcokrajowców pięci obojga, dzisiaj zaś liczba ta wynosi przeszło 200,000, którzy posiadają 1/10 z całego obszaru gruntów w kraju nadwiślańskim; w niektórych guberniach (np. piotrkowskiej), są miejscowości, gdzie liczba wszystkich obcokrajowców, co do języka, jeżeli nie co do poddaństwa, przechodzi 40%, przyczem jeszcze gęściej zaludniają wieś, aniżeli miasta, tak np. w guberni kaliskiej stanowią cudzoziemscy właściciele ziemi blisko 44%, ogólnej liczby posiadaczy. Jak niegdyś w dwudziestym roku przyciągnęła Polska do siebie cudzoziemców w nadziei stworzenia swoich polskich fabryk i zakładów przemysłowych, to też fabryki powstały.. ale zamiast polskich — niemieckie i żydowskie, i może samej Warszawy, fabrykant polak i polski język, jako administracyjny są w tamtejszych fabrykach taką osobliwością, jak język włoski w Moskwie; rzecz prosta, że wszyscy ci przybysze, zalewający teraz przedko fabryki i wieś kraju nadwiślańskiego, stoją na gruncie odosobnionym w stosunku do miejscowych mieszkańców, nie mając na nich żadnego dobroczynnego wpływu, a oswojając ich tylko z dźwiękami obcej mowy.

Zastanawiając się nad sprawozdaniem prof. Janżula, robią „Moskiewskie Wiadomości” taką uwagę:

„Należałoby tylko cieszyć się nad rozkwitem ekonomicznym prowincyj polskich, które weszły w skład państwa rosyjskiego, i myśleć tylko o tem, aby i reszcie miejscowości rosyjskich zgotować równie przychylnie warunki produkcji i zbytu. Ale czy tak się przedstawia przemysł kraju nadwiślańskiego, aby istotnie dawał powód do radości?”

Nie, ten rozkwit jest faktem, świadczącym o rozwoju żywiołu obcego; to nie jest bynajmniej ekonomiczny rozkwit kraju, ale najście cudzoziemców; to jeden dowód więcej, jak się germanizują kresy państwa. A ta okoliczność zmienia do gruntu całą sprawę, całe jej znaczenie.

Zaznaczona przez szanownego profesora germanizacja kraju, nie może być nadal cierpiąca. Dwa lata temu nie ceremonio- wano się w Berlinie z elementem przybyłym z Rosyi i odesłano go napowrót. Czyż Rosya powinna wobec tego w kraju nadwiślańskim unosić się delikatnością z napływowym elementem niemieckim?”

Zanim obszerniejszą zdamy sprawę z pracy profesora Janżula, uważaliśmy za stosowne poprzedzić ją koficowem wnioskowaniem i głosem bardzo wpływey gazety moskiewskiej.

(-) **Sprostowanie.** W artykule „Udział cudzoziemców w przemysle Królestwa Polskiego” zaszła omyłka w N. 22 i 23, a mianowicie tabelka pomieszczona na stronie pierwszej N. 25 winna się znajdować zaraz po ustępie poprzednim w N. 22.

(-) **Z przemysłu.** Gdy w przemysle przedalniczym i tkackim daje się uczuwać za-

8)

We wszystkich odcieniach.
Powieść GRANT-ALLEN.
 Przekład **WIKTORJI ROSICKIEJ.**
 (Dalszy ciąg — patrz Nr. 25).
 Stary murzyn wyiośle podniósł głowę, spoglądając z godnością w twarz młodego Depny'a.
 — Biali panowie nie mają prawa trzymać psów, które rzucają się na murzynów; a kiedy ich trzymają, powinni zamknąć w domu, nie wyprowadzać na drogi i narażać życie ludzi.
 Tomasz Depny roześmiał się lekceważąco.
 — To już taka natura tych psów, mój Deldago — odparł z uśmiechem, trzymając ciągle psa. — Ich ojcowie tresowani byli, w czasach niewolnictwa, do ścigania uciekających murzynów, do wynajdywania ich z kryjówek i przyprowadzania do właściciela, żywych czy też umarłych; nie więc dziwnego, że teraz gonią za negrem, jak jamnik za szcurem. Gdy szczur spostrzeże jamnika, kryje się do nory; tak samo wy, spostrzegłszy Słota, powinniście ukryć się w mieszkaniu. Slot nie może znieść zapachu skóry negra. Wszak prawda, mój przyjacielu? — dodał młody Depny, głaszcząc nasrożone zwierzę.
 Murzyn spoglął na młodego człowieka z nieukrywaniem wstrętem.
 — Ja nie jestem szcurem mr Depny —

rzekł wyiośle — jestem dżentelmanem takim samym jak pan, przyszedłem tu z Afryki.
 — O to już jest sposób mówienia was afrykanów — z głośnym śmiechem zawołał młody Depny. — Nie znam ani jednego przesiedlonego negra, któryby nie uważał siebie za króla w swoim kraju. Toż tam w Kongo wszyscy musicie być królami, nie posiadając ani jednego poddanego. Ale powiedz mi mój drogi, dlaczego to dzisiaj tytu murzynów śpieszy do kaplicy metodystów? Czy powiesz im może kazanie?
 Deldago spojrział nań podejrzliwie.
 — To jest religijne zebranie, bracia na modlitwę zebrać się mają dziś wieczór.
 — Tak? na modlitwę macie się zebrać? a gdybym ja poszedł, czybyście mnie wpuścili?
 Deldago ironicznie wykrzywił usta.
 — Gdy ryby bawią się, nie zapraszają do towarzystwa drobiu.
 — A! rozumiem. Drób podziobałby ryby, nieprawdaż? Posłuchaj Deldago, jeżeli wy nie chcecie, aby biali ludzie wglądali w wasze meetingi, widocznie knujecie złe zamiary względem władzy. Powiem stryjowi, aby miał baczenie na was. Ty byłeś zawsze niezadowolony, niechętny, zapewne więc myślisz znowu o oswobowieniu afrykanów. Radzę ci żadnych buntów! modlić się możecie, ile wam się spodoba, ale żadnych buntów.
 — Pan myśli, że ja do buntu podburzam, dlatego, iż nie chcę pana na zebrańie wpuścić — to jest rozumowanie godne białego człowieka. Wy myślicie, że murzyn nigdy słuszności mieć nie może, powiem panu stare nasze przysłowie: „Gór-

ska owca zawsze będzie winną, gdy tygrys sędzić ją będzie.”
 Mr Depny roześmiał się.
 — No! dobranie, Slot spokojnie, słyszysz spokojnie! Dobranoc Deldago, a nie myśl o buntach!
 Murzyn śledził wzrokiem oddalających się, gdy już uszli kawałek drogi odwrócił się, usiadł przy drodze i zaczął głośno zwyczajem murzynów, wypowiadać swe uczucia gniewu lub nienawiści.
 — Ha! ha! mister Tomaszu Depny! — rozpoczął spokojnie — więc ty chodzisz zawsze z dzikim psem i śmiejesz się, gdy on skacze do gardła ludziom i myślisz, że tem odstraszasz ich od zaciepienia ciebie. Rozjuszony pies zatrwój murzyna z Trynidadu lecz nie przybysza z Afryki. Ja mam czary, napoje do poskromienia go, nie ulegnę się i przed pięgdzięcioćmą. Białły człowiek śmieje się teraz, lecz przyjdzie czas, gdy zadrży przed murzynem, krew poleje się strumieniem, a biały człowiek ze swoim psem zginąć musi. Ta ziemia jest czarna, do czarnych ludzi należy powinna, gdy murzyn powstanie biali i ich majątki znikną, jak piasek unoszony prądem rozhuwanej fali... — i poruszał rękoma wydając głośny, nasładujące loskot górskich potoków.
 — Murzyn nigdy kochać nie będzie białych, lecz ze wszystkich najwięcej nienawidzi Depny'ów! gdy czarny człowiek powstanie, przedewszystkiem ich wyrznie — mógłbym to dzisiaj zrobić, ale poczekam; dzień sądu nie nadszedł jeszcze, miss Depny jest z Anglii, skąd oni wszyscy przychodzą... Anglia jest Afryką dla tych białych, panna uczy się tam katechizmu, poczekam, aż ona przyjedzie, aby całą ro-

dzinę wymordować. Gdy ten straszny dzień nadejdzie: zabije ich wszystkich, nikogo nie oszczędzę, o! i pannę także... yarra, yarra!
 Ostatnie dwa niezrozumiałe dźwięki wykrzyknął z tryumfem. Słyszając kroki zaczął w afrykańskim języku wywozić dalej swe żale i groźby, był to jakiś dyalekt zachodnio-afrykański pełen ostrych, niemilo wpadających w ucho dźwięków.
 Deldago w samej rzeczy był, jak powiedział młody Depny „przywiezionym afrykaninem”; trzydzieści lat temu, jako niewolnik kupiony był przez handlarza niewolników z Kuby, którego statek pochwycony został przez krzyżowiec angielski; znajdujący się na statku murzyni zostali oswobowzeni i podług przyjętego zwyczaj osiedleni w najbliższym porcie angielskim. Tak więc Ludwik Deldago, jako naturalizowany anglik i pozorny chrześcijanin był teraz zwykłym robotnikiem w plantacjach posiadłości Orange Grove i Pimento Valley.
 Mnóstwo takich w połowie uwolizowanych negrów-przybyszów, spotkać można na każdej z wysp Indji Wschodnich.
 Czyjeś kroki słyhać było, coraz bliżej i rozpoznać nawet było już można, że ktoś stąpa bosą nogą. Po chwili zjawiła się młoda murzynka, dość ładny typ afrykański, o polyskliwej czarnej skórze, wydętych policzkach, jasnych oczach i równych białych zębach.
 (Dalszy ciąg nastąpi).

stój, który sprawił, iż niektóre fabryki pracują jedynie przy świetle dziennem, w przemyśle żelaznym naszego miasta jakoś ten zastój nie daje się uziwiać. Fabryki żelazne we wrześniu powiększyły ilość swych robotników i do tej pory pracują po dawnemu.

Lada dzień spodziewanem jest podrożenie przędzy i tkanin z powodu niskiego kursu rubla.

(-) Towarzystwo dobroczynności pomieściło czasowo przytułek dla starców i kalek w domu wynajętym. Obecnie magistrat podarował towarzystwu plac pod budowę domu dla przytułku. Będzie to dla towarzystwa dość znacznym zasilkim, szkoda tylko, że granice tego placu, położonego przy ulicy Cegielnianej po za Widzewską, są sporne.

(-) Nadesłane. Szanowna Redakcyo! W nrze 20 „Dziennika Łódzkiego,” przedrukowaną została, jako obchodząca tutejszych mieszkańców korespondencja z „Głosu,” w której mowa jest o nabywaniu gruntów włościańskich przez osoby niewłościańskie pochodzenia wbrew Najwyższemu Ukazom z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku i wbrew postanowieniom w rozwinięciu tegoż, przez komitet zarządzający wydanym, zabezpieczający lud polski od pozbawienia go własności ziemskiej.

Jako bliżej poinformowany w tej sprawie uważam za konieczne uczynić pewne sprostowanie we wspomnianej korespondencji „Głosu.”

Po humorystycznym opisie sposobów, jakich używają niektóre osobistości dla pozyskania uchwał gromadzkich, uznających je za należące do stanu włościańskiego, korespondent mówi, że „gdym bawiła w mieście naszym w lipcu i sierpniu komisya przemysłowa, przysłana z Petersburga, tutejszy komisarz włościański pan Kantarow zwrócił uwagę członków jej, a szczególnie jednogo z nich, profesora Januła, na tego rodzaju manipulacje, skutkiem czego, komisya zebrała odpowiednie dane z całej gub. piotrkowskiej, o ilości gruntów, nabytych w ten sposób od włościan, oraz o ilości fabryk, jakie stanęły na tych gruntach.”

Dalej mówi tenże korespondent, że „po wyjeździe komisji, władze wzięły się energicznie do tego rodzaju nabywców, skutkiem czego niedawno temu wytoczono panu Heinzlowi sprawę w sądzie gminnym...”

Otóż co do inicjatywy i działalności w tym kierunku rzecz się ma nieco inaczej. Jeszcze bowiem w roku 1885-m, a zatem przed przyjazdem komisji przemysłowej, miejscowa władza do spraw włościańskich zwróciła swoją uwagę na fakty, o których mowa. Ograniczając się jednak na zbieraniu danych tylko na zarządach gminnych, nie mogła dojść do pożądanego celu, zwróciła się tedy do władzy wyższej administracyjnej w guberni piotrkowskiej i przy jej pomocy zarządziwszy rewizję w kancelarych miejscowych regentów, wykryła 120 aktów i całą serję odstąpięń od przepisów; odstąpięń — mających na celu jawne lub symulacyjne nabycie gruntów włościańskich. Wiadomości zaś, jakie posiadała komisya przemysłowa w tej sprawie, były jej zakomunikowane właśnie przez tęż władzę miejscową do spraw włościańskich, a to z celem zwrócenia uwagi komisji na wpływ, jaki ma nagromadzenie miejscowy przemysł na posiadłość włościańską, opierając się na zebranych już przez siebie faktach.

(-) Ustawa towarzystwa spożywczego dla osób pozostających w służbie państwowej i publicznej w Łodzi posłużyła mieszkańcom Tomaszowa za wzór do ustawy dla takiego towarzystwa dla robotników i mieszczan. Projekt tej ustawy przedstawiono niedawno rządowi gubernialnemu, który przesłał już ją do ministerium do zatwierdzenia.

(-) Smutny wypadek zdarzył się we wtorek przed wieczorem w farbierni p. Skrudzińskiego. Maszynista 28-letni Richter, chciał poprawić klin koło regulatora przy maszynie parowej. Zanadto zaufał swej sprawie, zamiast bowiem zatrzymać maszynę, pozostawił ją w ruchu. Zbliżył się nieostrożnie do regulatora i uderzony został kulą w głowę; stracił przytem równowagę i uderzony został jeszcze dwa razy w głowę kołem rozpedowem. Jeden z robotników zatrzymał natychmiast maszynę, ale już po niewczasie. Richter poniósł śmierć na miejscu.

(-) Wypadek z bronią. Stróż Kaczmarek przysiadł przed kilku dniami do szynkowni przy ulicy Miłsca krucicę na sprzedaż, przyczem obszedł się z nią tak nieostrożnie, iż padł strzał i rozerwał mu rękę. Krucica była podobno siekańcem nabita. Kaczmarek oddany został do szpitala. Krucicę ktoś zeskałmotał w chwili wypadku, gdyż strażnik policyjny nie mógł jej znaleźć; była to krucica turcka, zdobytą na wojnie.

(-) Kradzieże. Ze składu towarów Wizańskiego i Chasyńska przy ulicy Południo-

wej skradziono w nocy z poniedziałku na wtorek 60 paczek przędzy wartości 550 rs. Złodzieje wyłamali mur od strony dziedzińca; najciekawszem jest to, iż młody człowiek, który nocował obok w pokoju, jakoteż stróż zapewniają, iż żadnego hałasu nie słyszeli.

Z piwnicy pp. S. w domu Łubińskiego, przy ulicy Zawadzkiej skradziono onegdajszej nocy wszystkie zapasy spożywcze. Samego masła skradziono za 10 rubli.

(-) Drugi odczyt p. Leopolda Janikowskiego na temat „Z podróży po Afryce” odbędzie się dziś wieczorem o godzinie ósmej, — odczyt trzeci i ostatni będzie miał miejsce w niedzielę o godzinie 4 po południu.

(-) Drugi „wieczerek wotniany” składkowy projektowany na bieżący tydzień, z przyczyn niezależnych od inicjatorów nie przyjdzie do skutku. A szkoda, gdyż szereg tych tanich i sympatycznych zabaw mógł mieć powodzenie.

(-) Bal maskowy na korzyść szpitala św. Aleksandra odbędzie się we środę dnia 9 lutego w teatrze Victoria.

(-) Dziś w teatrze Victoria daną będzie „Stara romantyczka,” komedia w 2 aktach W. Bogusławskiego. Po odegraniu komedyi nastąpi przedstawienie towarzystwa komików charakterystycznych pod dyrekcją N. Szwarca.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Studentom uniwersytetu zabroniono jakichkolwiek uwag publicznych bez pozwolenia władzy uniwersyteckiej.

Dobroczynny zapis. S. p. Tekla Łęska zapisała rs. 20,000 na cele dobroczynne, z tych rs. 1000 na schronienie dla nauczycielek.

Lekarz bez praktyki przyjął posadę gubernera, a w guberni permskiej za 2,000 rs. rocznie. Smutna to ilustracja naszych stosunków.

— Piotrków. Depozyty sądu okręgowego piotrkowskiego w ilości 149,000 rs. przelano z tutejszego oddziału banku państwa do kasy gubernialnej. Odtąd strony nie będą otrzymywały od depozytów żadnych procentów.

Zakaz. Zjazd sędziów pokoju w Piotrkowie zabronił obrońcom prywatnym używania tytułu „advokat” i wywieszania szyldów z tym tytułem.

— Petersburg. Oświata. Podług nowego projektu organizacji szkół realnych, mającego się wprowadzić w wykonanie w ciągu r. 1887 i 1888, szkoły te mają mieć tylko 5 klas. Mogą być też urządzone przy nich klasy techniczne z kursem czteroletnim. Prócz tego zamierzonym jest otwieranie średnich szkół specjalnych, poświęconych specjalnemu przemysłowi, stosownie do potrzeb okolicy. Projektom tym, a zwłaszcza ostatniemu, możemy życzyć tylko jak najprędszego urzeczywistnienia. Nie wątpimy bowiem, że w takim razie Łódź zyska kilka szkół średnich, tkackich, które przygotują wyborny materiał na podmastrzych, majstrów, obermajstrów i t. d. w fabrykach łódzkich, które dziś, w pewnej przynajmniej części brakiem uzdolnienia krajowców, tłumaczą obsadzanie oblrzymiej liczby tych stanowisk cudzoziemcami.

Wynagrodzenie urzędników celnych ma być ustosunkowane od sumy ogólnej cel, wpływających do skarbu.

— Bibliografia. Trochę zapóźno wyszedł w Warszawie kalendarz górniczo-przemysłowy, przeznaczony dla ludności roboczej, z dziedziny górniczej.

— Nekrologia. W Nizy zmarł Dr. Hipolit Przedziński, od roku 1873 praktykujący jako lekarz zdrojowy we Francuska-dzie. W ciągu całej działalności zdołał sobie zjednać uznanie u ziomków i obcych, przez swą sumiennność i dbałość o chorych. W Warszawie zmarł ceniony praktyk Dr. Wilde.

— Paryż. Na instytut Pasteu'ra zebrało 1,700,000 franków.

ROZMAITOŚCI.

× Żydzi w Petersburgu. Pierwszy departament senatu ma wkrótce rozstrzygnąć, czy dymisjonowani żołnierze żydzi mogą mieszkąć i prowadzić handel w Petersburgu?

× Ograniczenia żydów w Szwecji. Rząd szwedzki wydał rozporządzenie wzbraniające żydom, niezapisanym do ksiąg stałej ludności, trudnienia się handlem i rzemiosłami. Gminy żydowskie czynią zbiorowe starania o odwołanie tego zakazu.

× Niebezpieczny klient. Pułkownik Noirtin w Paryżu, straciwszy na papierach Erlanger'a znaczną sumę pieniędzy, dopuścił się względem bankiera czynnych obelg, a nadto wyzwał go na pojedynek. Erlanger wyzwanego nie przyjął.

TELEGRAMY.

Rzym, 2 lutego. (Ag. p.). Z Massawy odebrano smutne wiadomości. Oddział kilkuset ludzi, wracający z rekonesansu, został niespodzianie obskoczony pod Saatis'em przez przeważne siły. Wszyscy oficerowie zginęli. Rząd wysłał 10,000 posiłków wszystkie rozporządzone statki przewozowe zgromadzić się mają w Neapolu w najkrótszym czasie. Od izby rządzącej zażąda dodatkowego kredytu na emergencje poparcie wyprawy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 2 lutego. Po silnem zaniepokojeniu i dotkliwej niżce w dniu wczorajszym, giełda była dziś spokojniejsza. Brak dokładnych wiadomości politycznych wstrzymał zapęd zniżkowy, także lepsze notowania nadesłane z Wiednia wpłynęły wzmacniając na usposobienie. W ciągu giełdy, pod wpływem bardzo niepomyślnych wiadomości z giełdy londyńskiej, przystąpiono ponownie do znaczniejszych sprzedaży i kursy zaczęły znowu spadać. Końcowe notowania rubli i pożyczek rosyjskich były w każdym razie znacznie wyższe od wczorajszych. Na giełdzie zbożowej ruch był dziś bardzo mały, notowania uległy jednak częstszemu wahaniu zależnie od nastroju giełdy papierów wartościowych.

Londyn, 3 lutego. Bank angielski obniżył dziś dyskonto z 5 na 4%.

Londyn, 27 stycznia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funt. sterlingów). Całkowita rezerwa 12,874 (prz. 1,163), noty w obiegu 23,706 (było 333); zapasy w gotówce 20,830 (prz. 880); portfel 18,779 (było 320); saldo prywatne 23,516 (było 206); saldo państwowe 3,703 (było 487); rezerwa not 11,469 (prz. 1,071); ubezpieczenie rządowe 13,632 (było 1,600).

Petersburg 21 stycznia. Wykaz banku państwa z d. 31 stycznia. Stan kasy 129,003,071 (było 2,412,420), weksle zdyskontowane 21,802,155 (prz. 50,420), zaliczki na papiery publiczne 2,303,255 (było 17,483), zaliczki na akcje i oblig. 11,291,270 (było 13,015), rachunek bieżący ministerium finansów 88,411,658 (prz. 4,442,297), inne rachunki bieżące 64,600,331 (prz. 487,007); zastawy oprocentowane 26,341,500 (było 855,975).

Petersburg, 1 lutego. Weksle na Londyn 21 1/2%, na Hamburg 18 1/2%, na Amsterdam 11, na Paryż 23 1/2%, 1/2 imperyały 9.00, rosyj. premowa pożyczka 1-jej emisji 23 1/2%, takak II em. 228, rosyjska pożyczka z roku 1873 15 7/8%, II pożyczka wschodnia 9 1/2%, III poz. wschodnia 9 1/2%; 6% renta złota 186, 5% listy zast. ziemsk. 15 1/4%, akcje rosyjsk. wiel. D. Z. 268 1/4, kolei kursko-kijowskiej 368, petersburski bank dyskontowy 755, warszawski bank dyskontowy 300, rosyjski bank dla handlu zagr. 316, petersburski bank międzynarodowy 460, dykonto prywatne 5 1/4 %.

Berlin, 2 lutego. Bilety banku rosyjskiego 185.40, 2%, listy zastawne 57.75, 4% listy likwidacyjne 53.50, 5%, pożyczka wschodnia II em. 56.00, III emisji 55.90, 4%, pożyczka z 1880 r. 79.00, 5% listy zastawne rosyjskie 90.00, kupony 322.60, 5%, pożyczka premowa z 1864 roku 137.00, takak z 1866 r. 131.00, akcje banku handlowego 76.10, dykontowego 69.00, dr. żel. warsz. wiod. 266.40, akcje kredytowe austriackie 444.50, najnowszą pożyczka rosyjska 92.50, 6%, renta rosyjska 107.30, dykonto 5%, prywatne 3 1/4 %.

Londyn, 2 lutego. Konsole 100 1/2. Pożyczka rosyjska z 1878 r. 90 1/4.

Warszawa, 2 lutego. Targ na piacu Witkowskiego. Pzenia sm. i ord. —, psrta dobra —, biała —772, wyborowa 780-790, żyto wyborowe 500-510, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-ord. —, owies 285-300, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, —, rzepak raps zim. —850, groch polny —, ukr. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzec; kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 500, żyta 200, jęczmienia —, owsa 400, grochu polnego — koroy.

Warszawa, 2 lutego. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100-307 1/2. Hurt. skłaf za wiadro kop. 814-817, za garn. 265-266. Szynki za wiadro kop. 827-830, za garniec kopiejek 269-270 (z dod. na wysoh. 2%).

Petersburg, 1 lutego. Lój w miejscu 43.00. na sier. 43.00. Pszenica w m. 13.25. Żyto w m. 7.25. Owies w m. 4.26. Konopie w m. 45.00. Siemie iniane w m. 13.75. odwilż.

Berlin, 2 lutego. Pszenica 153-173, na luty —, na cz. lp 167 1/4. Żyto 128-122, na luty —, na wrz. paz. 135.

Londyn, 1 lutego. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12 1/2, cukier burakowy 11, ospale.

Liverpool 1 lutego. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 8,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 48,000 bel.

Liverpool 1 lutego. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na luty 5 1/4, na kw maj 5 1/2, na cz. lp. 5 1/2, na ip. sier. 5 1/2 p.

Manchester, 1 lutego. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/2, Mock 32 Brooke 8, Mule 40 Mayall 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpops 32 Lees 7 1/2, Warpops 38 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 9, Double 60 zwykły g. 11 1/2, 32x116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 172, spokojnie.

New-York, 1 lutego. Bawolna 97 1/2, w N. Orleanie 87 1/2.

Ruch towarowy na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej. PRZYWIEZIONO DO ŁÓDZI od dnia 9 do 16 stycznia 1887 r.

a) ze stacyj Królestwa: Węgli kamiennych 45,74 2, miala 1,756, koksu 100 m. cr., wełny

190 pudów, wełny sztucznej 42, jedwabiu 24, konopi 57, odpadków bawełn. 833, szmat 847, przędzy 660, tkanin 1,471, farb 183, ekstraktu farb. 9, aniliny 4, ultramaryny 14, indyga 2, cyrkuweisu 32, glejty oljowanej 64, minii 16, farbki 10, aluna 42, koperwasu 625, kwasu siarczanego 1,220, soli glauberskiej 683, kwasy 178, sody 53, benzyny 4, mydła 214, krochmalu 84, kleju 11, oliwy do maszyn 556, pasów skór. 10, części maszyn 626, rezerwarów 275, grempli 73 — pszenicy 6,710, żyta 4,830, jęczmienia 740, owsa 1,830, grochu 323, kartofli 39, kaszy 445, maku 20, ryżu 67, maki 2,963, makaronu 80, drożdży 168 pudów — bydła 47, trzody 53 sztuk — miga 372 pudów, wadlin 144, słoniny 66, gęsi 93, ryb 972, śledzi 7, sera 3, masła 120, jaj 25, chrzanu 81, muszardki 3, cykori 169, kwasu octowego 385, tow. kolonialnych 69, pieprzu 12, imbiru 1, cukru 115, kawy 108, herbaty 28, czekolady 15, cukierków 26, biszkoptów 2, pierników 9, rodzynków 10, migdałów 92, cytryn 203, pomarańczy 99, owoców świeżych 258, suszonych 15, miodu 1, spirytusu 5, wódek 586, piwa 178, wina 118, kawioru 8, ostrzy 2, tytoniów 586, zapalek 343, świec 49, nafty 1,880, węgli drzewnych 605, szuwaksu 3 — ubrań 2, bielizny 3, kaloszy 24, mebli 120, sprzętów dom. 6, kościelnych 6, kwiatów 1, tow. galanterijnych 103, kosmetycznych 8, kramarskich 11, ceraty 4, mat. piśmiennych 5, atramentu 9, książek 55, fortepianów 48 — wód mine-alnych 12, mat. aptecznych 47 — chmielu 20, olejów 168, ol. mine-alnych 431, polityru 12, skór surowych 616, wyprawnych 143, odpadków skór. 10, kieszek 53, toju 200, drzewa 12,176, drzewa opałowego 9,117, belek 5,096, desek 4,287, klepek 606, żelaza walc. 6,107, w. żelaznych 1,095, szrub 9, sztyftów 13, gwóźdź 670, drutu 165, rur 87, blachy 233, miedzi 130, ołowiu 39, cyny 15, mosiądzu 6, w. metalowych 33, tokarskich 610, samowarów 21, lamp. 8, w. niklowych 9, galtonowych 24, czcionek 3, luster 24, wyr. szklanych 62, porcelanowych 82, fajansowych 1, marmurowych 13, gipsow. 9, skórzanych 13, drewnianych 19, papierowych 86, gumowych 20, szpagatu 16, trawy morskiej 5, trzciny 2, sztyftów drewn. 4, szcetek 2, pierza 3, papieru 286, pap. pakowego 46, tektury 529, smoły drzewowej 7, drzewa korkowego 18, gipsu mielonego 2, wapna 636, piasku 3, glinki 994, próżnych ataków 383, skrzyń 14, butelek 28, różnych towarów 57, bagazy 83, szyn starych 1,344 pudów; b) z Cesarstwa: bawełny 1,816, wełny 980, odpadków wełn. 48, szmat 1,238, przędzy 395, tkanin 906, farb 7, ekstraktu farb. 604, potasu 605, mydła 84, krochmalu 607, — maki 2,450, kaszy 610, chleba żytniego 4, ryb 3, roli 3,000, drożdży 12, nafty 4,270 — herbaty 5, wina 342, owoców susz. 31, rodzynków 169, migdałów 116, cukierków 7, tytoniów 46 — papieru 606, książek 7 — desek 1,319, rogoży 3, pierza 2, w. żelaznych 18, szrub 291, w. fajansowych 3, luster 12, instr. muzycznych 2, w. papierowych 30, nożi 28 — rzeczy domowych 6, różnych tow. 10, worków próżn. 14 pudów; c) z zagranicy: węgli kamiennych 507,000, bawełny 362,772, wełny 4,548, od jedwabnych 95, przędzy 56,666, ekstrakt drzewny 16,133, catechu 7,219, terra jap. 10,149, chinu 20,900, potasu 10,500, sody 10,463, części maszyn 2,997, kardów 533 — surowca 45,910, żelaza lanego 16,237, blachy 6,140, c-gly ogniotrwałej 10,108, skór cielęcych 62, rzemieni 29 — śledzi 20,566, pomarańczy 10,300, nasion 20 kilogramów.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns for exchange rates and prices. Includes sections for Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, and Giełda Londyńska.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 1 i 2 lutego: W parafii katolickiej 9, a mianowicie: Leonard Sobociński z Anasztazją Konstancją Kurpetowicz, Józef Kezuli z Maryanną Gnidzińską, Józef Młotkowski z Anasztazją Marzalską, Józef Bagiński z Anną Kalkowską, Wilhelm Henryk Susko z Bronisławą Harasz, Adolf Henryk Zeifert z Maryanną Rezier, Marcin Pogorzelec z Magdaleną Jesion, Benedykt Nowicki z Stanisławą Rąbienińską, Rafał Lipiński z Heleną Rajską. W parafii ewangelickiej 3, a mianowicie: Michał Cyłke z Emilią Ruzner, Karol Eberhard Ebert z Julianną Zaar, Franciszek Locher z Bertą Sepoit. Starozakonnych — Zmarli w dniu 1 i 2 lutego: Katolicy: dzieci do lat 15 tu zmarło 25, w tej liczbie chłopców 12, dziewcząt 13; dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet 1, a mianowicie: Katarzyna Wodzyńska, lat 84, Kajetan Rąprych, lat 51, Konstanty Rychter, lat 27, Łukasz Knobloch, lat 23. Ewangielicy: dzieci do lat 15 tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców 10, dziewcząt 3; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Auna Krystyna Tillner z domu Gajzier, lat 52, Julianna z Lenów Luniak, lat 45. Starozakonni: dzieci do lat 15 tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

O G Ł O S Z E N I A.

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją: Józefa Puchniewskiego.

W piątek 4 lutego 1887 r.

Stara Romantyczka

Komedya w 2 aktach St. Bogusławskiego.

ZE WSPÓŁDZIAŁEM

Słynnego, nie do naśladowania, europejskiego przedstawiciela rozmaitych typów, Komika i Mimika

Natana Szwareca

oraz słynnego w świecie

KWINTETU

wokalno-komicznego, wykonywającego ulubione śpiewy, z oryginalnymi tańcami i w kostiumach podług narodowości.

BONA polka

posiadająca nauki klasyczne i mówiąca średnio po niemiecku, poszukuje miejsca. Oferty uprasza składać w redakcyi niniejszego pisma pod lit. B. A.

117-1-1

Poszukuje miejsca

gospodyni lub zarządzającej domem na wsi albo w mieście osoba w średnim wieku. Listy uprasza przesyłać pod adresem: nauczyciel Kociński w Molnie pod Ozorkowem.

111-1-1

Dowiedziawszy się, że niektóre indywidua chodzą po mieszkaniach żydowskich i sprzedają według kosztowną, jakoby odmie nabytą, a chcąc temu tamę położyć, upraszam kupujących o łaskawe zwracanie uwagi na towar, którego nabywają, gdyż za dobroć tylko towaru w moim sklepie kupionego ręczyć mogę.

B. Natansohn,

utrzymujący skład wędlin kosztownych

109-3-3

Объявление.

Судебный Приставъ Петроковского Създа Мирowych Судей по 2 участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-Б на основании 1031 ст. Уст. Граж. Суд. объявляетъ, что съ 10 ч. утра 1887 27 Января (8

Февраля) по Дзкой улицъ подъ N. 506 а, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее М. Полянискому, состоящее изъ мебели, одѣнное для торговъ въ 450 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Блюмы Бергеръ.

Опись, имущество и подробную оцѣнку онаго, можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ оной.

И. д. Суд. Прист. МАРКОВСКИЙ. 114-1-1

Объявление.

Судебный Приставъ Петроковского Създа Мирowych Судей по 2 участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-Б, на основании 1031 ст. Уст. Граж. Суд. объявляетъ, что съ 10 часовъ утра 1887 г. 27 Января (8 Февраля) по Завадской улицъ подъ N. 277, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Вильгельму Цозелю, состоящее изъ обуви, одѣнное для торговъ въ 270 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Карла Кеспера.

Опись, имущество и подробную оцѣнку онаго, можно разсматривать въ день продажи на мѣстѣ оной.

И. д. Суд. Прист. МАРКОВСКИЙ. 115-1-1.

Оброńca Sądowy.

B. st. prawa Warsz. Uniwersytetu

Wojciech Potrzebowski,

adwokat, otworzył kancelaryę. Konstantynowska N. 327, dom Kamińskiego, oficyjna. 52-10-6

Przy ulicy Wschodniej, obok biura powiatu w domu P. Bechtolda pod Nr. 477, na II piętrze

NOWO OTWORZONA PRACOWNIA

SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH pod firmą

„MARYA”

Najdokładniwszym wykonaniem powierzonych obśtalunków, po cenach umiarkowanych, starać się będzie zjednać sobie względy i uznanie W. W. Pań. 96-6-4

W piątek d. 4 lutego r. b. o godzinie 8 wiecz. punktualnie w SALI PARADYZU zgromadzenie reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców łódzkich, PORZĄDEK DZIENNY:

- 1. Przedłożenie sprawozdania za rok 1886. 2. Oznaczenie dywidendy za tenże rok. 98-3-3

W kantorze drukarni Dziennika Łódzkiego są do nabycia przepisy dla małoletnich robotników w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

Staraniem i nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego” opuściło prasę znakomite dzieło

Pawła de Saint-Victora pod tytułem:

DWIE MASKI

TRAGEDYA i KOMEDYA

przekład Antoniny Morzkowskiej.

Dzieło to nabywać można we wszystkich księgarniach polskich.

We wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych jest do nabycia sławny romans

Guy de Maupassanta:

PRZEZ KOBIETY

(Bel - Ami).

Cena rs. 1 kop. 50.

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275.

w ŁODZI

ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski

Nr. 275.

Przyjmuje do rełoty:

Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 1 lutego.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Słopa proc., Dopełnione trans., w ciągu giełdy, Akcyje, Słopa proc., Dopełnione trans., w ciągu giełdy. Rows include various stocks and bonds.

Rozkład jazdy pociągów

od dnia 1 (13) maja r. b.

Table showing train schedules from Łódź to various destinations like Kozłuszek, Skierniewice, Warszawa, etc.

Table showing train schedules from various destinations back to Łódź.

Uwaga. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

Table showing train schedules for specific routes like Łódź to Kalisz, Łódź to Kutno, etc.